

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO - Środa Popielcowa

Katedra, 14 lutego 2018 r.

1. Drodzy w Chrystusie Panu Bracia i Siostry, uczestnicy Mszy św. w pokutnym dniu, jakim jest Środa Popielcowa. Już na początku tego rozważania chcę zwrócić uwagę, że jako chrześcijanie – jak wyraził to św. Paweł w liście do Rzymian – jesteśmy posiadaczami zarówno dóbr duchowych, jak i materialnych. Niech więc posiadane przez was dobro – twierdził Apostoł – nie stanie się sposobnością do bluźnierstwa! Bowiem „królestwo Boże to nie sprawa tego, co się je i pije, ale to sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym. A kto w taki sposób służy Chrystusowi, ten podoba się Bogu i ma uznanie u ludzi” (por. Rz 14,16-18).

Rzeczywistość, w jaką wprowadził nas chrzest święty jest niezwykle bogata, obiecująca i sięgająca poza horyzont ludzkiego życia i stanu posiadania. Jeśli mamy tego świadomość, będącą owocem dojrzałej wiary, to nie dziwi nas taki dzień jak Środa Popielcowa, który niczego nie burzy w ludzkim życiu, ale zaprasza do refleksji nad sobą samym, nad jakością życia, nad jego wyzwaniem i nadziejami. To, co dobre w ludzkim życiu ma swoje źródło, z którego można obficie korzystać, ponieważ zasilane jest łaską odkupieńczej miłości, jaka nieustannie płynie z tajemnic paschalnych. Prawdę tę potwierdził Pan Jezus, kiedy zapewniał swoich uczniów: „Ja przyszedłem po to, aby mieli życie i mieli je w obfitości” (por. J 10, 10).

Niestety, bywa i tak, że ludyczny festiwal naszego życia odciąga nas od źródła łaski, a bliższe stają się nam światowe rynsztoki, łatwe targi ewangelicznymi wartościami i przysłowiowy handel wymienny korzystny jedynie na bardzo krótki czas. Dlatego dziś, w świetle Bożego słowa i rytu posypania głowy popiołem, nie tyle bójmy się Boga, ile z miłością powracajmy

do Niego, bowiem On sam jest miłością i przebaczeniem, nadzieją i drogą do szczęścia.

2. Nawrócenie nie jest nowością chrześcijaństwa. Było obecne w Pierwszym Przymierzu i jest owocem Bożej pedagogii wychowania człowieka do wierności i miłości, do wolności i prawdy. Wołanie proroka Joela jest wołaniem w imieniu Boga, który chce głębokiej i wewnętrznej przemiany. „Nawróćcie się całym sercem, rozdzierajcie serca wasze, a nie szaty” (por. Jl 2,12-18). Na drodze wołania o nawrócenie człowieka Pan Bóg jest niesłuchanie cierpliwy. „Miłosierdzie – jak uczył nas Ojciec Święty Franciszek – to najwyższy i ostateczny akt, w którym Bóg wychodzi nam na spotkanie (...). Miłosierdzie: to droga, która łączy Boga z człowiekiem, ponieważ otwiera serce na nadzieję bycia kochanym na zawsze, pomimo ograniczeń naszego grzechu” (*Misericordiae vultus*, 2).

Doskonałym wyjściem Boga na drogi naszego życia jest misja Jezusa Chrystusa Syna Bożego. Dlatego Paweł w imię Chrystusa nawoływał mieszkańców Koryntu do nawrócenia. Z nawróceniem zaś idzie łaska, która domaga się współpracy, aby nie była daremnym darem (por. 2 Kor 5,20-6,3).

Nawrócenie ma swoje oblicze w nowej jakości życia duchowego, czego wyrazem jest modlitwa i świadectwo życia, które również potrzebuje nowej szaty. Pan Jezus przesłaniem dzisiejszej Ewangelii konkretyzuje i wyjaśnia te postawy, które nie muszą być jakimś niezwykłym manifestem. Pobożne ćwiczenia, jakie zaleca Boski Nauczyciel to modlitwa, jałmużna i post. Jeśli mają być owocne, musi cechować je dyskrecja, pokora, wewnętrzna uczciwość i wspaniałomyślność. Takie dobro Bóg dostrzega bez trudu, bowiem jak podkreśla Jezus, „Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6,4).

3. Wielki Post, który rozpoczynamy Środą Popielcową, jest naszym czasem łaski i nawrócenia, umocnienia wiary i umocnienia całego zastępu cnót, w jakie Bóg nas wyposaża w przyjętych sakramentach świętych. Przede wszystkim należy zrozumieć, że ten czas nie jest czasem pogardy dla ludzkiego

życia, ale czasem odnowy. Już w swoim pierwszym publicznym wystąpieniu Pan Jezus mówił: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię!” (Mk 1,15). Dziś te słowa stanowią formułę obrzędu posypania głowy popiołem, ale potrzeba nam przede wszystkim przemiany serca.

Taką drogą poprowadzi nas modlitwa, która pozwala naszemu sercu odkryć, kim jesteśmy, aby ostatecznie zobaczyć siebie tak, jak tego chce Bóg. Jałmużna uwalnia człowieka od chciwości i pomaga mu odkryć, że drugi człowiek jest jego bratem, a także przynosi człowiekowi pożytek (por. 2 Kor 8,10). Post wpisuje się w praktykę tego czasu łaski – jak pisze Ojciec Święty Franciszek – odbiera siłę naszej przemocy, rozbraja nas i stanowi wielką okazję do wzrastania. Post nas przebudza i sprawia, że stajemy się bardziej wrażliwi na Boga i bliźniego (zob. *Orędzie na Wielki Post 2018*).

Posypanie głowy popiołem jest publicznym aktem Kościoła, dalekim od magii. Jest początkiem mojej dobrowolnej współpracy z Bożą łaską. Zaprasza do sakramentu pokuty, do modlitwy podczas Drogi Krzyżowej czy Gorzkich Żali, do postu i jałmużny. Kto tak przeżyje Wielki Post, ten na horyzoncie zobaczy światło Chrystusa, a słuchanie słowa Bożego i karmienie się Eucharystią sprawi, że serce będzie znów zapłonęło wiarą, nadzieją i miłością.

Moi Drodzy! Podzielcie się tą dobrą nowiną z bliskimi, aby nie szukali pełni życia u liberalnych mesjaszy szafującymi pustymi obietnicami. Niech fałszywi prorocy i oszuści nie żyją kosztem naszych emocji i zdrowia. Tak wiele mówi się o wolności słowa, obyczajów i twórczości. Wolność gości na ustach wszystkich i świat dąży do wolności, a człowiek – wedle oceny filozofa i mistyka Sri Aurobindo (1872-1950) – zakochany jest wciąż we własnych kajdanach (zob. G. Ravasi, *Biblia we fragmentach*, s. 280).

My, pełni wiary i nadziei – napełnieni Duchem Świętym – wołajmy za psalmistą Pańskim: „Stwórz, Boże we mnie serce czyste i przywróć mi radość Twojego zbawienia” (Ps 51). Amen.